Nr. 240. Dnia 30 sierpnia. — Wtorek. — Dnia 18 (30) sierpnia 1892 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Róży Limań. P.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 55.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 38 w.	Sobota: Bronisławy P.
Środa: Rajmunda W.	Zachód „ 7-ej „ 9.	Zachód „ 12 „ 19 w.	Niedziela: *Pociesz. N. P. M.*
Czwartek: Idziego Opata.	Długość dnia godzin 14 „ 14.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 3 (st. 1 c. 4).	Poniedz.: Wawrzyńca Bis.
Piątek: Stefana K. Węg.	Ubyło „ „ 2 „ 30.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.	Wtorek: Zacharjasza Pr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szczęsnego św.; jutro Świętosława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Gałganduch czyli trójka hultajska";—Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Rycerskość wieśniacza", „Kłopoty dziadunia", oraz „Na ulicy"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Markiz de Créqui". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Różowe djabełki"; jutro „Dom otwarty"; — Nowy: dziś „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Nitouche". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3022 rs. 4 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż znów poruszono kwestję obniżenia cła od maszyn i narzędzi rolniczych, wyrobu zagranicznego.

= W uzupełnieniu ogłoszonych w *Praw. wiest.* przepisów o przemyśle naftowym przytaczamy jeszcze jeden szczegół, a mianowicie, że za prawo poszukiwań źródeł naftowych ustanowiono opłatę w wysokości 5 rubli od dziesięciny.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż aby zapobiedz przeniesieniu cholery do Warszawy: na stacji Łapy, kolei petersburskiej, na stacji Brześć, kolei terespolskiej i na stacji Kowel, kolei nadwiślańskiej, ustanowiona została rewizja pasażerów, jadących z miejscowości, dotkniętych epidemją.

= W celu dokładniejszego odosobnienia stacyj, położonych w miejscowościach, dotkniętych epidemją, a tem samem zabezpieczenia innych okolic od zawleczenia zarazy z gubernji lubelskiej, zarząd kolei nadwiślańskiej, po porozumieniu z właściwemi władzami, ustanawia oddzielne pociągi osobowe, kursujące pomiędzy stacjami Chełm i Nowoaleksandrja, a przeznaczone wyłącznie dla pasażerów, wyjeżdżających ze stacyj, położonych pomiędzy Nowoaleksandrją i Chełmem. Z chwilą wprowadzenia pociągów oddzielnych, nikt z podróżnych, wyjeżdżających ze stacyj powyżej wymienionych wsiadać do zwykłych pociągów osobowych nie będzie miał prawa i w tym celu w kasach na tych stacjach, bilety na zwykłe pociągi wcale nie będą sprzedawane. Jednocześnie też ustanowiony będzie dozór sanitarny na stacjach Nowoaleksandrja i Chełm i wszyscy pasażerowie, jadący w kierunku Warszawy, ze stacyj od Rejowca do Nałęczowa włącznie, podlegać będą szczegółowej rewizji lekarskiej, a ich bagaże ścisłej dezynfekcji na stacji Nowoaleksandrja; jadący zaś z tychże stacyj w kierunku Kowla, poddawani będą oględzinom i dezynfekcji na stacji Chełm. Od wszystkich tych formalności sanitarnych zwalniani będą tylko ci pasażerowie, którzy posiadać będą i przedstawią zawiadowcom stacyj świadectwa władz o odbytych już oględzinach lekarskich i dezynfekcji i ci będą mogli wyjeżdżać ze stacyj, od Nałęczowa do Rejowca włącznie, pociągami zwykłemi. Na stacji Nowoaleksandrja oględzin dokonywać będzie nowo wyznaczony dr. Wiciejewski, na stacji zaś Chełm dr. Michelis. Oddzielne pociągi osobowe na dystansie Nowoaleksandrja-Chełm zaczną kursować od dzisiaj: dwa w stronę Nowoaleksandrji, a jeden do Chełma.

= Zdarza się często, że nadbrzeżni mieszkańcy rzek spławnych, głównie zaś W[illegible]y, Narwi, Pilicy i Warty, mianowicie ci, których obowiązkiem jest odrabianie szarwarku w celu wzmacniania brzegów, wałów i t. p., podali zawiadomienie i skargi na nieprawidłowe jakoby postępowanie kierujących robotami lub przedsiębiorców przy wyznaczaniu i spełnianiu szarwarku. Ponieważ podobne skargi bywają wnoszone nie w odpowiednim czasie i nie do właściwych zarządów, przeto zarząd komunikacyj wydał rozporządzenie, aby wszelkie podania były przyjmowane tylko do d. 13-go listopada każdego roku, jako terminu kończenia robót szarwarkowych.

= W *Gazecie polic.* zamieszczono, co następuje: „Przy rewizji piwnicy pod nrem 23-im przy ulicy Żurawiej okazało się, że na ścianie przylegającej do domów pod nrem 28-ym i 30-ym na Wspólnej ujrzano przesiąkające nieczystości. W celu usunięcia podobnej niewłaściwości, polecam komisarzowi cyrkułu łazienkowskiego zobowiązać wymienionych właścicieli posesyj, aby nieruchomości swe skanalizowali, do czasu zaś dokonania tego, aby ściany dołów ustępowych w domach na Wspólnej, jak niemniej ściana w piwnicy domu nr. 23 na Żurawiej, zostały pokryte grubą warstwą cementu; nadto ściany dołów ustępowych należy często smarować smołą, a jeżeliby to okazało się niedostatecznem, potrzeba zastosować asenizację suchym torfem."

= Za niedopełnienie formalności meldunkowych i nieoznajmienie właścicielowi domu o zmianie lokalu, 219-tu mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 657 rs.

= W myśl obowiązujących przepisów o pozostawianiu zwłok w czasowym składzie na cmentarzu powązkowskim dłużej niż rok jeden, kasa dochodów pokładnego otrzymała polecenie, aby przy udzielaniu pozwoleń na czasowe wzięcie składu, wymagała koniecznie od rodziny zmarłego dokładnych wiadomości o miejscu jej stałego zamieszkania. Przed upływem roku, na miesiąc czasu, dozorca cmentarza winien jest zawiadomić osoby interesowane o dniu, w którym zwłoki ze składu w katakumbach mają być przeniesione; wszelkie odraczania terminu, chociażby o jedną dobę, nie są dozwolone.

= W dniu dzisiejszym odbył się w Wojtkuszkach, w gub. kowieńskiej, majątku Stanisława hr. Kossakowskiego, ślub hr. Zofji Kossakowskiej z panem Aleksandrem Mejsztowiczem.

9

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Józef należał do amatorów dysput poważnych. Michał lubił białe piwo. Wstąpili więc do halli literatów, zajęli stolik u wejścia, rozejrzeli się po obecnych.

— Patrz, Gucio jest. I Adam! Już się za łby biorą — zaśmiał się Reni. — Lubię patrzeć na takie kontrasty obok siebie. Ten ultramontanin a ten radykał. Pyszni są!

— Ale, to poza—mruknął Michał.

Urywki rozmowy tamtych dolatywały.

— Kościół, to grunt pod trwałą budowlę żywota—mówił szczupły brunet o twarzy rasowej i ruchach umiarkowanych.

— Kościół, to grunt do kastowości, ciasnoty pojęć i fanatyzmu —perorował rozrosły, wielki blondyn, leżący prawie na stole.

— Tamten rad, że ma tradycję i okrywa nią, jak płaszczem, swą osobistą nicość. Ten nowy człowiek jest—nagi, więc, zazdroszcząc płaszcza, nagością swą się natrząsa, bo się jej wstydzi—zdecydował spokojny Michał.

— Ja mu nie pozwolę na kościół szczekać!—oburzył się Józef, wstając.

Kolega zatrzymał go za rękaw.

— Wierzysz... idź się pomódl! W prozelityzm się nie baw. Szkoda daremnej fatygi. Patrz, twój socjusz cię szuka!

Rzeczywiście młody człowiek w binoklach przeciskał się między stolikami i zaglądał każdemu w oczy.

Józef rozpromieniał cały.

— Iwo!—krzyknął.

Tamten się obejrzał i zawrócił.

Mały był, chuderlawy, już łysy. Nadużycia wszelakie wypisały na nim swe dzieje: niedowidział, miał „tyk" w ustach, trochę utykał na nogę.

Przypadł do nich i witał nerwowo, śpiesznie, wiecznie gnany wewnętrznym niepokojem.

— Ledwiem cię odszukał. Znowu mam szkła za słabe. Wiesz, skandal się stał...

— Ojciec nie przysłał pieniędzy!

— Et, taki drobiazg. Można dostać zawsze. Ale miałem przejście ze starym Maltasem. Co pijecie? Ja tu przysiądę. Mam być w teatrze po Lenę! Panno, mój kufel!

Płatał jedno z drugiem, rozrzucając się na wsze strony.

— A, oto Max! Siadaj, posłuchaj. Ten zwierz zhańbił w mojej osobie cały uniwersytet. O, i Paweł jest! Siadajcie! Panno, pilnować naszych kuflów!

Wokoło stolika zebrało się z dziesiątek chłopaków; zaczynało być głośno.

Ten i ów się obejrzał i uśmiechnął pobłażliwie.

— To hrabia Iwo funduje jakąś hecę na noc! — szeptano.

Przy stoliku piwo się lało. Twarze i oczy pałały. Józef na stole się wsparł, i z obudzoną do figlów ochotą, czekał tylko hasła, wpatrzony miłośnie w Iwona. To był jego nauczyciel swawoli wszelakiej i brat owej kuzynki— ideału. Miał dziwną słabość do tego człowieka, dawał mu się wciągać tam, kędy samby pewnie nie poszedł i wobec niego wstydził się być dobrym!

— Więc to było tak... — prawił Iwo, gdy dosyć już zebrał słuchaczów, a wypił za trzech. — Wybrałem się o zmroku nad rzekę na spacer. Pod wierzbami napotkałem jakąś dziewczynę i zaczęliśmy razem podziwiać wschód księżyca. Co było, to do historji nie należy, dosyć, że księżyc był wysoko, gdy miała już do syta spaceru. Odprowadziłem ją do domu; pokazało się, że to wnuczka Maltasa i stary się natknął na nas, gdyśmy pod bramą zamieniali pożegnalnego całusa. Ja go nie widziałem po ciemku, no i ten gbur bez żadnego wstępu wpadł na mnie z laską. Wycofałem się w porę, sięgam do kieszeni, szukając jakiej zemsty; nieszczęściem miałem tylko flakon perfum. Ach, żeby choć jedno zgniłe jajko... nic! Więc tym flakonem rznę go w łeb, bo stał wciąż i wymyślał mi od szubrawców. No, i chybiam... trafiłem w pannę. Robi się lament, jakby siedem pawi naraz wrzasnęło... stary rzuca się z pałką do mnie, wołając policji... Rejteruję, obiecując powrócić, i powrócę!

Audytorjum kładło się od śmiechu.

Iwo zwrócił się do Józefa.

— Idź, kup smarowidła, drąg i pendzel. Spotkamy się na rogu!

Michał pochylił się do towarzysza.

— Nie idź — szepnął. — Usmaruje on ciebie!

Ale Józef już był podpiły, a wtedy tracił zupełnie równowagę i bywał uparty, jak muł. Syknął, szarpnął się i wyszedł.

Pozostali pili i żartowali dalej, aż Iwo na zegarek spojrzał, mrugnął znacząco i wyszedł.

Michała już między nimi nie było.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Kongres anticholeryczny.

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się w Berlinie zjazd lekarzy i przyrodników, zwołany w celu narad nad stosowaniem najnowszych środków zapobiegawczych przeciwko cholerze.

Z lekarzy tutejszych udział w zjeździe przyjmuje dr. Stępniewski.

= Nowe schody.

Schody drewniane, prowadzące do teatru Rozmaitości, będą zamienione na betonowe; roboty już rozpoczęto.

Do czasu ukończenia nowych schodów, wejście do kancelarji Towarzystwa muzycznego otwarto od ulicy Wierzbowej.

= Stemplowanie biletów.

Pomiędzy pasażerami pociągów spacerowych kolei terespolskiej a służbą pociągową, zachodzą nieustanne nieporozumienia.

Tej ostatniej chodzi o niezachowanie przez publiczność nowego przepisu, wymagającego okazywania w kasie dla ostemplowania biletów na jazdę powrotną.

Pasażerowie słusznie żądają, aby o formalnościach, wprowadzonych przez zarząd zawiadamiano publiczność w sposób właściwy.

= Kobieta-urzędnik.

W dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego pracuje od niedawna w charakterze urzędnika kobieta, młodziutka panna K.

Zatrudnienie jej polega specjalnie na pisaniu przy pomocy t. zw. maszyny klawiszowej Remingtona, na której odpowiednią praktykę przed wstąpieniem do zajęcia odbyła pod kierunkiem nauczyciela.

Nie potrzeba dodawać, że urzędnicy dyrekcji głównej nader są zadowoleni z towarzystwa młodej i sympatycznej koleżanki.

= Nadużycie.

Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi na potrzebę rozciągnięcia pewnego dozoru nad nieletnimi, którzy się kąpią na otwartem powietrzu przy brzegu prazkim.

Wielu chłopców używa nazbyt długiej kąpieli, przebywając w wodzie nieraz po kilka godzin.

Stwierdzono już sporo wypadków ciężkich nawet chorób, spowodowanych jedynie wskutek nadużycia kąpieli.

Zdaje się, że służba galaru ma możność rozciągnięcia kontroli w tym względzie i nie powinna dozwalać na zbyt długie pozostawanie w wodzie.

= Kradzieże.

Z mieszkania Zofji Later przy ulicy Marszałkowskiej nr. 91 skradziono zegarek złoty i ubranie, wartości rs. 100. — Zamieszkałemu przy ulicy Wroniej nr. 46 Józefowi Kończewskiemu skradziono 3 zegarki z dewizkami, różną garderobę i dwie ćwiartki loterji klasycznej; poszkodowany oblicza stratę na 145 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Nowolipie nr. 32 Eljaszowi Fort skradziono srebra stołowe, kolczyki brylantowe, wartości 350 rs. — Zamieszkałemu przy ulicy Mirowskiej nr. 1 Tomaszowi Skrobeckiemu skradziono różną garderobę i bieliznę, wartości 135 rs.

= Ze swawoli.

Przy ul. Czerniakowskiej 13-letni Leon Buks, zaczął drażnić konia zaprzężonego do wozu.

Zniecierpliwiona szkapa kopnęła chłopca w głowę.

Buks upadł, tracąc przytomność.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Również ze swawoli wpadł do Wisły z berlinki 11-letni Wincenty Krzyłanek.

Tonącego wydobył ojciec.

= Krawe zajścia.

W podwórzu domu pod nr. 9-ym na Szerokim Dunaju dwaj szewcy, Antoni Lewiński i Jan Zaczyński, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę, w której Zaczyński został tak ciężko zraniony młotkiem w głowę, że stracił przytomność.

W szynku na Powązkach Wojciech Knot i Michał Bardziński, pokłócili się z Janem Stelmaszczykiem.

Ten ostatni, nie chcąc przedłużać waśni, wybiegł z synku, lecz przeciwnicy dogoniwszy go rzucili się z kijami.

Stelmaszczyk otrzymał kilka bolesnych ran, a nadto wskutek gwałtownego popchnięcia upadł i złamał nogę.

= Z bicykla.

Nocy wczorajszej, Kazimierz Juszczyński, 16-letni amator sportu welocypedowego, powracając od znajomych z Raszyna, uległ smutnemu wypadkowi.

Młodzieniec zapomniawszy latarki, zjechał z szosy w rów tak gwałtownie, że maszyna zepsuła się, a sam cyklista wskutek uderzenia głową o kamień zemdlał.

Oprocz tej rany, p. J., doznał stłuczenia obu nóg.

Kiedy przyszedł nareszcie do przytomności, nie mógł się dźwignąć o własnej sile i przeczekał do rana.

Dopiero jakiś włościanin odwiózł poszwankowanego wraz z bicyklem do Warszawy.

= Z wozu.

Wczoraj rano, powożący wozem węglarskim, Tomasz Piechociński, jadąc ulicą Twardą spadł z wozu, a dostawszy się pod koła uległ złamaniu lewej nogi.

Piechocińskiego odesłano na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wściekły pies.

Wczoraj rano pies, niewiadomo czyj, wpadłszy na dziedziniec domu pod nr. 29-ym na Nowolipiu, pokąsał trzech psów lokatorów: Waśkowskiego, Skibińskiego i Szmideckiego.

Wściekły pies zbiegł, pokąsane zaś oddano pod obserwację.

= Nagły zgon.

Zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 50-ym pułkownik Mikołaj Kalenow, liczący 46 lat, zmarł nagle.

Powodem nagłego zgonu była wada serca.

= Pożary.

Wczoraj, o godzinie 3-ej min. 15 po południu, przy ulicy Świętojerskiej nr. 10, w posesji p. Lilpopa w murowanym parterowym budynku, zajętym w połowie na skład gotowych wyrobów stolarskich p. Jaworskiego, w połowie zaś na warsztaty ciesielskie oraz stajnie, wozownie i skład słomy właściciela posesji, wybuchnął pożar.

Ogień wynikł we wspomnianym wyżej składzie stolarskim, gdzie wykończane były jeszcze niektóre sztuki, a mając tak łatwopalny materjał, jak wióry i suche drzewo, gwałtownie wybuchnął na cały skład, zkąd przepaliwszy sufit, dostał się na poddasze.

Na ratunek nadbiegły cztery oddziały straży i ogień wkrótce umiejscowiły, a w ciągu godziny ugasiły go zupełnie.

Największe straty poniósł stolarz Jaworski, któremu wszystkie gotowe wyroby spłonęły i kilka warsztatów.

Na budynku połowa dachu i sufity uległy powypalaniu się lub rozebraniu.

W przyległej fabryce haftów i koronek Feinkinda, gdzie przedostała się przez zbite okna woda, pewna część wyrobów uległa zamoczeniu.

Wogóle straty dość znaczne.

Około godz. 8-ej wieczorem straże ogniowe zostały zaalarmowane nowym pożarem, jaki powstał w jednym z domów przy ulicy Wołyńskiej.

Po przybyciu na miejsce oddziału ratuszowego okazało się, iż wskutek zapalenia się sadzy w kominie powstał nieznaczny ogień, który niebawem przez przybyłych kominiarzy został ugaszony.

Inne oddziały zwrócono z drogi.

+ Zarządy powiatowe gubernji warszawskiej rozesłały do wójtów gmin cyrkularze, zalecające przedsięwzięcie środków zaradczych przeciwko cholerze. W wielu wsiach już ustanowiono domy szpitalne, dla których utensylja lecznicze mają być zakupione kosztem gmin, według wskazówek lekarzy powiatowych. Jednocześnie zalecono wójtom przestrzeganie ludności, aby się strzegła picia wody surowej.

+ Pomnik.

Krymskij wiestnik donosi, że na pamiątkę kobiet russkich, które w r. 1854-ym posiadały własną baterję, komitet w Sewastopolu wzniósł pomnik.

Posiada on kształt piramidy.

Na frontowej ścianie umieszczono napis: „Miejsce baterji panien", zaś poniżej: „Tu w r. 1851-ym kobiety wzniosły baterję".

+ Teatr w Płocku.

Losy budynku teatralnego w Płocku nie zostały jeszcze rozstrzygnięte.

Zarząd miasta powziął zamiar wezwać konkurentów do wydzierżawienia teatru na dłuższy przeciąg czasu, t. j. na lat około 12-tu, z warunkiem, aby dzierżawca pokrył koszta przeróbek i restauracji gmachu, w zamian za co przez cały czas dzierżawy nie ponosiłby żadnej zgoła na rzecz miasta opłaty.

Koszta owe obliczono na sumę około rs. 6,000.

Gdyby projekt wydzierżawienia teatru na czas dłuższy spełzł na niczem, zarząd miasta zdecydowany jest najpotrzebniejszą część robót wykonać na koszt własny, zaś teatr wydzierżawiać towarzystwom prowincjonalnym, pobierając od nich umiarkowaną opłatę za każde przedstawienie z góry.

Koszta tych najniezbędniejszych robót wyniosłyby około rs. 2,000.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie znajdzie się przedsiębiorca, któryby wydzierżawił teatr na lat 12, gdyż żaden dyrektor trupy prowincjonalnej nie jest w stanie złożyć z góry sumy 6,000 rs., tem bardziej, że żadna trupa nie może dawać w Płocku przedstawień przez czas dłuższy, nie chcąc narażać się na pewne bankructwo.

Skończy się więc niezawodnie na tem, że zarząd miasta dokona tylko najniezbędniejszych przeróbek gmachu, poczem wszystko pozostanie po dawnemu.

Dotąd nie wiadomo, która z trup prowincjonalnych osiądzie w Płocku na zimę, gdyż żadnych jeszcze umów pod tym względem nie zawarto.

+ Sztuczne stawy.

Gospodarstwo rybne zaczyna zwolna zjednywać coraz liczniejsze grono zwolenników.

P. Zembrzuski, w majątku swoim Górki, w pow. stopnickiem, prowadził dotąd gospodarstwo rybne na przestrzeni 250 morgów nizko położonych nieużytków, sztucznie nawodnionych.

Przesiębiorstwo przynosiło tak dobre zyski, że p. Zembrzuski zawadnia obecnie jeszcze 300 morgów.

W majątku ks. Radziwiłła, Oksa, zawodniono w tym samym celu 150 morgów.

+ Echa sieradzkie.

Piszą do nas z Sieradza:

„Tyle smutnych nowin z innych miast czytam w *Kurjerze*, że pośpieszam przesłać garstkę weselszych z Sieradza, ku wstydowi miast zacofanych.

Aleja, upiększająca naszą ulicę Kaliską, zyskała wiele przez rozszerzenie o rząd lip i nowe ogrodzenie.

Park, traktowany dotąd po macoszemu, obecnie utrzymywany jest w porządku należytym, gdyż pieczę nad nim powierzono ogrodnikowi, w zawodzie swoim zamiłowanemu.

Szkoda tylko, że publiczność nasza odwykła od przechadzek po parku i nie umie oceniać odpowiednio chłodu i czystości powietrza, jakie tam znaleść można dzięki rozłożystym klonom i innym drzewom liściastym.

Wogóle Sieradz zyskał w ostatnich czasach bardzo wiele.

Nawet najbrudniejsza dotąd dzielnica, zamieszkała przez żydów, obecnie z powodu kontroli, rozwiniętej przez komitet sanitarny, na którego czele stoi dr. R., przybrała wygląd inny; nieczystości bowiem usunięto i zaprowadzono dezynfekcję wszystkich ścieków.

Z tej też przyczyny nie obawiamy się epidemji, chociaż, kiedy doszły do nas wieści o rzekomem pojawieniu się cholery we Wrocławiu, niejeden strachem został zdjęty.

Więc jedni zaczęli pić wódkę „anticholeryczną", inni jadać kolacje z „krymem", a jeszcze inni zaczęli szukać pociechy w wincie.

Starym zwyczajem obywatele tutejsi narzekają na taniość produktów (korzec żyta kosztuje rs. 4 kop. 25, kartofli 1 rs. 20 kop.), restauratorowie na brak gości, piekarze na nizką taksę chleba (3 k. za funt), jednemu z nich skonfiskowano pieczywo za to, że sprzedawał je powyżej taksy i wagę dawał złą, a nadto pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Cieszymy się też wielce nowym projektem kolei z Kalisza do Łodzi, która i nam oddałaby wielkie usługi.

Żniwa w naszej okolicy ukończone; zboże sypie dobrze, ale paszy mamy mało, bo łubiny i seradele wskutek posuchy powypalane.

Kartofle schną; spodziewana jest więc drożyzna paszy, a natomiast spadek cen inwentarza.

Pożary w naszej okolicy, jak wszędzie w porze obecnej, na porządku dziennym."

+ Echa prowincjonalne.

P. Witold Tarcza w korespondencji swojej do *Gazety Rolniczej* pisze, że oficjaliści ordynacji zamoyskiej z wielkiem upragnieniem oczekiwali objęcia zarządu ordynacji przez nowego ordynata, Maurycego hr. Zamoyskiego.

Nie zawiedli się też, bowiem młody ordynat, objąwszy zarząd, wydał dla oficjalistów wystawny objad, na którym z całą serdecznością i starodawną gościnnością podejmował swoich pracowników.

Ordynat wydał już rozporządzenie, aby wszystkie gracje zostały wszystkim zwrócone w rozmiarach, w jakich istniały dawniej.

Gazeta kielecka donosi, że p. Namysłowski wraz ze swoją orkiestrą włościańską zamierza wyjechać z Buska za granicę.

W marszrucie koncertowej znajduje się podobno także i Paryż.

Nowy dyrektor kolei dąbrowskiej, p. Łachtin, w ubiegły czwartek i piątek, w towarzystwie naczelnika ruchu, p. Bogdanowa, dopełnił pierwszego przeglądu na linji.

Na mniejszych stacjach kolei dąbrowskiej nie posiadających bufetów, wydają herbatę z dwoma kawałkami cukru po kopiejek 3, zaś wodę gorącą bezpłatnie.

Dla użytku podróżnych na każdej stacji znajduje się karafka z wodą przegotowaną.

Ze Stopnicy donoszą:

„Wdniu 13-ym b. m. naczelnik powiatu stopnickiego, zwołał do swojej kancelarji wszystkich wójtów i polecił utworzyć we wszystkich gminach komitety sanitarne, złożone z osób energicznych i inteligentnych.

Członkowie komitetów co tydzień mają przybywać do naczelnika powiatu dla zdania sprawy ze swojej działalności, podawania projektów i otrzymywania wskazówek.

Wójtom dano książeczki o cholerze, które rozdane zostały sołtysom celem czytania po wsiach.

Stan sanitarny w pow. stopnickim dobry; dotąd nie było wypadków zasłabnięć z symptomatami cholerycznemi."

+ Echa mińskie.

Zarząd miasta Mińska zaciągnął nową pożyczkę w sumie rs. 60,000, która ma być użytą na zaprowadzenie w mieście porządków i czystości.

Przedewszystkiem istnieje projekt uregulowania i skanalizowania rzeczki Nienichy, której łożysko znajduje się w najbardziej zaludnionej dzielnicy żydowskiej i stanowi główny ściek odpadków i wszelakich nieczystości.

Z powodu widma cholery Mińsk podzielony został na 40 okręgów sanitarnych.

Kontrolę nad spełnianiem specjalnych przepisów sanitarnych w każdym okręgu sprawuje oddzielna komisja, która zdziałała dotąd już bardzo wiele.

Zbiory żyta w okolicy Mińska są dopiero na ukoń

czeniu, a to z powodu chłodu i ustawicznych deszczów, przerywających roboty w polu.

Urodzaj żyta lichy, za to jarzyny, a szczególnie owsy zapowiadają zbiór obfity.

Zachodzi tylko obawa, czy późniejsze zasiewy dojrzeją w porę, jeżeli wciąż trwać będzie taki chłód i zmienna pogoda, jak dotychczas i czy nie zbraknie rąk do pracy.

Wogóle w okolicy Mińska daje się uczuwać brak robotnika; żniwiarzom płacą kop. 40 i 45 dziennie, tak samo kosiarzom.

Mimo zarobków, stosunkowo tak wysokich, trudno o robotnika, ztąd też i zastój w robotach rolnych wielki.

Urodzaj owoców słaby, za to wielka jest obfitość jagód i ogórków.

Mało jest grzybów, co jednakże lekarzy zadawalnia, gdyż lud, zjadając grzyby w większych ilościach, ułatwiałby rozwój cholery.

W miastach mniejszych w gub. mińskiej potworzono również komitety sanitarne, czuwające nad wykonaniem przepisów zapobiegawczych przeciw cholerze.

Komitety spełniają dobrze swoje zadanie.

+ Pożar.

Miasto powiatowe Brzeziny w dniu 26-ym b. m. nawiedził pożar, który przy sprzyjającym mu wietrze zagrażał całemu miastu.

Dzięki jednak energicznemu ratunkowi, zdołano opanować niszczący żywioł i spaliło się tylko cztery domy wraz z zabudowaniami i krestencją, należące do pp. Mrozowskiego, Gumińskiego, Kozłowskiego i Miaska.

+ Napad.

We wsi Krajnie w gub. kieleckiej jacyś niewyśledzeni dotąd rabusie napadli na dom Borencwejga, pobili gospodynię i zabrali pościel.

Energiczne śledztwo w tej sprawie wytoczono.

+ Śmierć w płomieniach.

We wsi Strachówka, w pow. radzymińskim, zgorzał w nocy d. 13-go b. m. dom, zamieszkany przez rodzinę starozakonną.

W płomieniach zginęło troje dzieci, których nie zdołano wynieść z płonącego budynku.

+ Pożar.

We wsi Chrzanowie. w pow. ciechanowskim, zgorzała stodoła Ludwika hr. Krasińskiego, ubezpieczona na rs. 4,000, Straty w ruchomościach obliczono na rs. 2,950.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go września zaczną się egzaminy wstępne w pierwszem tutejszem gimnazjum męzkiem. Wakansów niema w klasach: I, II i III-ej.

— D. 13-go września zaczną się egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej w drugiem tutejszem gimnazjum żeńskiem.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

ANTONI WALEWSKI,

b. obywatel miasta Warszawy i przedsiębiorca,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 27-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 74.

Pogrążeni w głębokim smutku bracia i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30-ym sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Antoniego, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—3155

† **Ś. p. BOLESŁAW ROGUSKI,**

urzędnik Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 29 sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 51. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w dniu 31 sierpnia, tj. we środę, o godz. **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z domu przy ulicy Chmielnej № 19, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1227

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym 24-go sierpnia.

Voce della Verità, odpowiadając dziennikom włoskim, które utrzymywały z pewnem prawdopodobieństwem, iż Papież ze zdumieniem dowiedział się o polemice pani Seweryny w prasie francuzkiej i o jej sprawozdaniu z posłuchania, udzielonem do przejrzenia kardynałowi Rampolli, ile że przedstawiona niby była Ojcu św., jako gorliwa katoliczka, usprawiedliwia sekretarza stanu. Tym sposobem, naturalnie, wynikałoby z tego, pełnego oburzenia odwołania, że Papież doprawdy wiedział, z kim ma do czynienia.

Podług urzędowych wiadomości, zapewnione już jest przybycie 15,000 pielgrzymów włoskich, 18,000 hiszpańskich, 14,000 francuzkich, 3,000 austrjackich z różnych części Austrji, 3,000 niemieckich, 4,000 belgijskich i holenderskich, czyli razem 57,000 pątników. Naturalnie, że mowa o tych tylko, którzy się już dotychczas zameldowali i że liczba ta znacznie jeszcze wzrośnie w miesiącu przyszłym i w następnych.

Mówią, że Papież, otrzymawszy na swoje imieniny list z powinszowaniem od Emila Castelara, sławnego pisarza hiszpańskiego, sam na ten list odpisał, zapraszając Castelara do Rzymu dla uświetnienia swoją obecnością i wymową obchodów na cześć Kolumba na rodzinnej jego ziemi. Jak wiadomo, Castelar nietylko, że jest głową republikańskiego umiarkowanego stronnictwa, ale nie liczył się nigdy do katolików. Tem większą jest tedy zasługą Leona XIII-go, jeżeli go nawrócić potrafił.

Hr. Revertera-Salandra, ambasador austrjacki przy Stolicy św., po imieninach papiezkich odjechał napowrót do Wiednia. Powiadają, że na pożegnalnem posłuchaniu Papież zapewnił go o swojej życzliwości dla Austrji.

D.

*

Paryż 27-go sierpnia.

Wczoraj, o godz. 4-ej i o 10 ej rano, dały się odczuć lekkie trzęsienia ziemi z hukiem podziemnym w Lugdunie, Vichy, Aurillac, Mende, Vienne, Valence, Rion, Montluçon, Saint Etienne i Clermond-Ferrand; trwało ono kilka do kilkunastu sekund, wypadków żadnych nie spowodowało, przestrach jednak był ogólny.

W więzieniu Bonne Nouvelle w Rouen zdarzyły się po raz wtóry w b. m. rozruchy; więźniowie powybijali wszystkie szyby i poniszczyli, co się dało, a nakoniec podłożyli ogień, który wprędce jednak został ugaszony. Dopiero przed wojskiem ustąpili; wszyscy oddani będą pod sąd.

Roślinność, której rozwój w Paryżu był tak przyśpieszony w tym roku, marnieje też wcześniej, niż zwykle; w wielu miejscach na wielkich bulwarach, na placu Châtelet, na wielu skwerach drzewa ogołocone z liści. Na odwrót jednak zauważyć się daje fakt, corocznie niemal się powtarzający, że młode kasztany na placu Etoile pokrywają się kwieciem.

Tegoroczne lato zabójcze jest i dla ryb Sekwany i Marny. Większość ich wyginęła, a pozostałe przy życiu przedstawiają niebezpieczeństwo dla konsumentów. Pokryte są one krostami, prędko zdychają, a mięso ich nader szybko się psuje. Przy analizie chorych ryb znaleziono bakterje, podobne do znajdywanych w zepsutem mięsie zwierząt. O istocie i przyczynie zarazy nic pewnego powiedzieć obecnie nie można, faktem tylko jest, że mięso ich nawet doskonale ugotowane sprowadza djarję, dysenterję i inne zaburzenia.

Teatr „Cluny" otworzył sezon dwiema nowościami: pierwsza „La femme du comissaire" jest wodewilem w trzech aktach Maurycego Hennequin'a, pełnym *qui pro quo*, zamieszania, nieprawdopodobieństw. Autor jednak zręcznie i dość logicznie rozplątuje całą sieć intryg. Treść, naturalnie błaha a bardzo drastyczna, zaczyna się od tego, że komisarz policji idzie stwierdzić błąd pani Boismorand, a znajduje niespodziewanie żonę swoją z kuzynkiem. Druga jednoaktówka, P. Ginisty'ego i Jul. Guérin'a, p. t. „On ne badine pas avec l'honneur", jest również wesołą krotochwilą.

Teatr Eden pod nową dyrekcją Porel'a przyjmie nazwę „Grand Theâtre" i otworzony będzie dopiero w październiku. Przerobiony on będzie zupełnie, straci dawny swój wygląd indyjski, zamiast pięknych promenoir'ów, będą loże i krzesła. Zmiany te kosztować będą 300,000 fr.

Uczeni: Claudius Nourry i C. Michel, opierając się na pokrewieństwie między gruźlicą a nosacizną, zaczęli leczyć ostatnią u koni w sposób, jak leczą gruźlicę u ludzi znakomici: Bouchard, Lanelongue i inni. Wstrzykiwali oni podskórnie za pomocą szprycki Pravaza co godzina olejek kreozotowy najpierw 10%, a potem 25 i 50%, jamy zaś nosowe przemywali chlorkiem cynku. Po dwóch i pół miesiącach leczenia dwa konie dotknięte klasyczną nosacizną, zupełnie wyzdrowiały i przy pośmiertnych oględzinach (umyślnie je zabito) nie znaleziono również jej śladów. Rezultaty swoich doświadczeń zakomunikowali na posiedzeniu tutejszej akademji nauk, dr. Burlureaux przytoczył jednak przykład bezskuteczności tego leczenia u ludzi. Preparatorowi bowiem z Instytutu Pasteura, zarażonemu nosacizną przy preparowaniu jej hodowli, wstrzykiwał podskórnie kreozot bez najmniejszego skutku.

Z.

*

Konstantynopol 22-go sierpnia.

Na porządku dziennym—rozbójnicy i „cudowne" dziécko, Zainteresowano się tutaj bardzo niejakim Samuelem Sakowiczem, młodym chłopcem z rodziny żydowskiej, pochodzącej z Odessy. Młody ten artysta-skrzypek, protegowany przez znaną w mieście nauczycielkę śpiewu, pannę Esmeraldę Cervantes, uzyskał pozwolenie produkowania się ze swoją grą w pałacu sułtana. Rezultat popisu wypadł świetny. Sułtan tak był zachwycony jego grą, że obdarzył Sakowicza medalem złotym sztuk pięknych, kazał go zaliczyć do orkiestry dworskiej i wreszcie rodzicom jego wyznaczył znaczną gratyfikację pieniężną. Jest on zatem jednem z tych niewielu „cudownych" dzieci, które, oprócz wawrzynów na estradzie i pochwał w recenzjach, zbierają również i złoto.

Dzienniki miejscowe przepełnione są wiadomościami o rozbojach—ze wszystkich stron Turcji, przeważnie zaś z Anatolji i Albanji dochodzą ciągłe wieści o napadach na wsie i krwawych potyczkach z żandarmami. Po większej części zwyciężają rozbójnicy. W zeszłym tygodniu banda rozbójników, pod przewodnictwem sławnego w Anatolji herszta, Tekeli-Mehmed-Peliwana, ograbiła pocztę pieniężną pomiędzy Eski-Szeirem i Konią. W pogoni za rozbójnikami wysłał wali z Brussy oddział kawalerji, któremu udało się pochwycić rozbójnika, śpiącego najspokojniej w chacie czerkieskiej we wsi Aka-banar, położonej w blizkości kolei angorskiej.

Sławny ten w Anatolji bandyta, od 20-tu lat teroryzował ludność Eski Szeiru i okolicznych mieszkańców. Specjalnością jego było branie europejczyków do niewoli i nakładanie wysokiego okupu.

W ostatnich czasach upodobał sobie inżenierów budującej się linji do Angory. Ogromnego hałasu narobiło tutaj wzięcie do niewoli inżeniera Gersona, za którego zapłacono 1,500 funtów tureckich (około 14,000 rs.) okupu; wkrótce potem zatrzymał inżeniera Ossent, udającego się do Angory z żoną; zadowonił się jednak zabraniem kosztowności i 400 funtów gotówką.

Przed kilku miesiącami ograbił przejeżdżającego kupca z Eski-Szeiru, zabierając mu około 600 funtów; jednem słowem był on postrachem dla całej okolicy. Banda jego składała się w ostatnich czasach z 35-ciu „towarzyszy".

W chwili aresztowania skarżył się oficerowi, dowodzącemu oddziałem, że gdyby nie zdrada czerkiesa, u którego nocował, nigdyby tak tanim kosztem nie oddał się w ręce sprawiedliwości,

Obecnie jednak ma nadzieję, że sułtan go ułaskawi i dlatego wysyła posłańców do swoich wspólników z żądaniem, aby się poddali dobrowolnie. Prawdopodobnie „wspólnicy" nie podzielają jego nadziei, gdyż dotychczas nikt dobrowolnie się nie poddał.

W ubiegłą niedzielę odbył się na wodach Bosforu festyn nocny—na wzór „nocy weneckiej". Uroczystości tego rodzaju odbywać się będą obecnie częściej i w większych rozmiarach. Pierwszy taki festyn urządzony został z inicjatywy barona Calice, ambasadora austrjackiego,

Budowa kolei z Jaffy do Jerozolimy została ukończona. Uroczyste otwarcie ma się odbyć 15-go września.

Pojutrze zaś otwartym zostanie 7-my wydział kolei angorskiej. Pozostałe trzy wydziały otwarte będą w ciągu września, uroczyste zaś otwarcie linji do Angory ma się odbyć 15-go października.

S.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KONGRESY.

Wiedeń 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Międzynarodowy kongres dermatologów odbędzie się tu w oznaczonym terminie pomiędzy d. 5-ym a 10-ym września, ponieważ uczestnicy z dalszych stron już są w drodze, a Wiedeń jest zupełnie zdrów. Natomiast kongres niemieckiego związku literackiego z powodu cholery odwołany.

OTWARCIE WYSTAWY.

Lwów 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj w południe namiestnik, hr. Badeni, otworzył wystawę architektoniczną. Powszechnie uznano, że jest bardzo piękną.

CHOLERA.

Wiedeń 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Jest prawdopodobieństwo odroczenia sejmu galicyjskiego z powodu blizkości cholery.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Piętnaście nowych podejrzanych wypadków zameldowano w ciągu dnia dzisiejszego w policji. Pomiędzy niemi nie stwierdzono wszakże dotąd ani jednego wypadku cholery azjatyckiej. Są to przeważnie zwykłe biegunki.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza komunikat, w którym powiada, iż ludność powinna być przekonaną o tem, że władze z największą energją starać się będą o odwrócenie niebezpieczeństwa cholery.

Hamburg 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Biuletyn rządowy: W niedzielę zachorowało na cholerę 445 osób, umarło 162. W Altonie w sobotę zachorowało osób 22, umarło 11; w niedzielę do południa zachorowało osób 17, umarło 9. W licznych miejscowościach w okolicy Hamburga zaszły sporadyczne wypadki cholery.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dr. Peter zapewnia, że w Paryżu pojawiają się współcześnie wypadki cholery azjatyckiej i *nostras.*

Wiedeń 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Krążą pogłoski, że cesarz Franciszek Józef postanowił odroczyć wyjazd swój do Lwowa, z powodu niebezpieczeństwa, na jakie pod względem sanitarnym, narażałoby większe gromadzenie się tłumów. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Edward Reszke ma przyjąć udział w Akademjach muzycznych. Komitet liczy na udział: Paderewskiego, Michałowskiego i Barcewicza. Przybył Münchheimer.

Lwów 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Do Tarnopola wysłano ztąd komisję sądową w sprawie wychodźtwa do Rosji.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister spraw zagranicznych, p. Giers, odjechał dziś w południe do Aix les Bains. (*Aj. półn.*)

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Okręt „Alumbagh", który wypłynął z północnej Ameryki do Liverpoolu, napotkano pustym. Los załogi nieznany.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go sierpnia. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był znacznie spokojniejszy i mocniejszy, dzięki zakupom pokryciowym i spekulacyjnym. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały chętnych nabywców, panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 206.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 207.— i zyskały następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 90 fen., a dostawowych o 2 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa wyżej o 2 m. 10 fen., krótki Petersburg o 2 m. 20 fen., a długoterminowy o 2 m. 50. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany (krótkie 170.40, długoterminowe 169.50). Listy zastawne ziemskie podskoczyły o 90 kop., listy likwidacyjne o 30 kop. (63.—), a pożyczka wschodnia III-ej em. o 40 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie II-ej em. osiągały 66.10. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne, tyleż co i w sobotę za 4½% listy zastawne russkie, a mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie z 1886-go r. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o ⅗%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję bardzo mocną i podrożało 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 29-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	206 70	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.60	Akcje kredytowe	167.70
Wek. na Petersb. krót.	206.50	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206 —	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	207.25	Żyto w tow.gotow.	147.—
Wschodnia poż. II em.	67.—	Żyto na wiosnę	147.25
Listy zast. serji I-ej	66.—		

Kursy z dnia 27-go sierpnia: 204.80 204.50, 204.30, 203.50, 205.—, 66.60, 65.10, 167.10, 145.25, 145.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 29-ym sierpnia. — Przy dowozach zboża średnich, ożywienie nie było zbyt wielkie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, za wyborową osiągano po 6.40 do 6.60, białą 6.30, za pstrą i dobrą 6 rs.. Żyta dowieziono 1,500 korcy, za wyborowe płacono po 4.60 do 4.80, za średnie 4.50. Owsa ofiarowano 400 korcy, usposobienie, płacono po 2.70 do 3.25 stosownie do gatunku.—Dowozy na targ praski w dniu wczorajszym zwiększyły się, wynosiły 21 wagonów, w tem żyta nadeszło 9 wagonów, owsa 10, gryki 1 i kaszy jaglanej 1. Usposobienie dla żyta spokojne, za wyborowe płacono 81—83½ kop., średnie 77—80 kop., ordynaryjnem wcale obrotów nie dokonywano. Tendecja dla owsa słaba, za wyborowy płacono 85—88 kop., za średni 78 do 82 kop., za ordynaryjny 70—75 kop. Gryka słabo, przy zniżkowej dążności notowań, płacono 105 kop. za gatunek średni. Jęczmień sprzedawano po 70 do 85 kop. Kasza jaglana spokojnie, za wyjątkową piękną 135 kop., za średnią 105—125 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym sierpnia.— Na dzisiejszym targu wobec prawie zupełnego braku popytu, usposobienie było ospałe. Żyta nadeszł o parę wagonów koleją wiedeńską i petersburską. Za wyborowe osiągano po 82 do 83 kop., średnie po 79 do 80 kop., ordynarnego russkiego nic nie sprzedano. Tendencja dla owsa spokojna, za wyborowy płacono 85 do 88 kop., za wyjątkowo piękny stary osiągano 90 kop., za średni 78—83 kop., za ordynaryjny 71 do 76 kop. Jęczmień sprzedawano po 70 do 83 kop. Gryka słabo, przy zniżkowej dążności notowań, płacono 101—106 kop. Kasza jaglana słabo, płacono po 108 do 130 kop., tegoroczną kupowano po 118 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26 sierpnia 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		13	wagonó
Owsa	—	„	5	42	„
Mąki żytniej . .	—	„		8	„
Mąki pszennej .	—	„		11	„
Kaszy jaglanej .	—	„		18	„
Kaszy gryczanej .	—	„		6	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	2	„		23	„
Jęczmienia . . .	—	„		17	„
Grochu	—	„		1	„
Gryki	—	„		—	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	—	„		1	„
Makuchów . . .	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		17	„
Cukru	—	„	1	1	„
Rodzynków . . .	1	„		1	„
Kukurydzy . . .	—	„		2	„
Mąki kukur. . .	—	„		—	„
Potażu	—	„		1	„
Razem .	3	wag.	6	165	wagonów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 26-ym sierpnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulant Zajcewowi 10,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanica na wrzesień-listopad po rs. 4.27½; Kordylówka spekulantowi 15,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na październik-grudzień po rs. 4.25; spekulant spekulantowi 10,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na listopad styczeń po rs. 4.25; Wójtowce Chriakowowi 25,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na styczeń-czerwiec po rs. 4.42½; spekulant Zajcewowi z odbiorem na stacji Komorówce na październik-grudzień po rs. 4.25; spekulant spekulantowi 6,600 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień po rs. 4.35; Zajcew spekulantowi 35,000 pudów z odbiorem w Moskwie na grudzień-styczeń po rs. 4.85 i 25,200 pudów z odbiorem w Biało-Cerkwi na październik-listopad po rs. 4.35; spekulanci spekulantom 10,000 pudów z odbiorem na stacji Żmerynka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.52½ i 30,000 pudów z odbiorem na stacji Oratowo, połowa na wrzesień-listopad, a połowa na maj po rs. 4 kop. 40 za pud.

Gdańsk 27-go sierpnia. — Pszenica krajowa osiągała przy obfitem dowozie ceny prawie bez zmiany, podczas gdy towar tranzytowy miał usposobienie bardzo słabe, tak dalece, iż musiano oddawać dobre gatunki taniej o 2 mar., a gorsze do 4 m. niżej. Płacono za polską tranzyto czerwono pstrą obsadzooną żytem 127 f. 125 m., dobrze pstrą silnie obciąniętą 132 f. 122 m., dobre pstrą obciągniętą 131 f. 125 m., dobrze pstrą obsadzoną 128 f. 127 mar., dobrze pstrą 123 f. 121 m., 135 f. 135 m., jasno-pstrą 128 f. 135 m., 130 f. 136 m., 132 do 133 f. 140 m., wysoko-pstrą 134 f. 143 m., za russką tranzyto szklistą 130 f. 133 m., czerwoną 133 f. 128 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 128 m. płacocno, na październik-listopad 127½ m. w zaofiarowaniu, 126½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 132½ mar. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 130 mar. Żyto miało dziś mocną tendencję. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 102 m. w zaofiarowaniu, 100 w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj dolnopolskie 107 m. Cena regulacyjna krajowego 125 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 107 f. 76 m. za tonn. Kukurydza russka tranzyto 100 mar. za tonnę płacono. Groch russki tranzyto Victoria 170 m. za tonnę targowano. Rzepik i rzepak bez dowozów. Rzepnica krajowa 60 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 58¾ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 38¾ m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie, a Magdeburgu stale· Kurs w Gdańsku 206.35 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Przyszłemu językoznawcy.* — Dla języka polskiego „Gramatykę" Małeckiego, dla języków zaś obcych „Gramatyki" Ollendorfa, „Stylistykę" Korotyńskiego.

— *Farmaceucie w Ko.*—1) Żydzi mogą wstępować na praktykę do aptek. Jak obecnie, kandydat winien posiadać świadectwo z ukończenia czterech klas, wkrótce atoli kwalifikacja naukowa ma być podobno podniesiona do sześciu klas. Po trzechletniej praktyce egzamin na podaptekarza, następnie po ukończeniu praktyki podaptekarskiej i dwuletnich studjów uniwersyteckich egzamin na prowizora farmacji. Żyd-farmaceuta może założyć aptekę. 2) O podobnym zakładzie nie słyszeliśmy.

— *Panu M. H.*— Przy wstępowaniu należy złożyć następujące dowody: metrykę, świadectwo szczepionej ospy, patent z ukończenia dwuklasowej szkoły miejskiej i świadectwo pryncypała, u którego kandydat odbywa praktykę felczerską.

— *Panu Leonowi K. z pod Lublina.* — Chcąc zostać słuchaczem zwyczajnym, należy koniecznie posiadać patent z ukończonego gimnazjum, t. zw. *maturę.* Świadectwo szkoły realnej nie wystarcza. Wpis niewielki, czesne zależy od ilości przedmiotów, na jakie słuchacz zamierza uczęszczać, zwykle wynosi około 30 zlr. na pół roku.

— *Panu Feliksowi Maj.* — Adresów pp. Józefa W. i Kazimierza D. nie znamy.

Sprawozdanie meteorologiczne
(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

z d. 29-go sierpnia 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 28-go g. 9 w.	747.2	40	Pd	21.2	=	16.9
D. 29-go g. 7 r.	746.0	35	PdZ	25.2	=	20.1
„ g. 1 pp.	747.6	36	Z	26.0	=	20.8

W ciągu d. 28-go b. m.) Temperatura najniższa C. 12.4 = R. 9.9; „ najwyższa C. 25.6 = R. 20.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).	5 40 p. p.	10 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic . .	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską) .	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów . .	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	10 33 r.	7 3 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu . . . . . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— — —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Августа 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).